Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 6 CZERWIEC Rok 1912

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Mennica wileńska w latach 1545—1555 w świetle rachunków menniczych.

Ciąg dalszy.

Szczupłych tylko wiadomości dostarczają księgi rachunkowe do ujęcia zakresu i treści czynności „najwyższego sprawcy mennicy“, dostatecznych przecież, by zrozumieć, że jest on głównym regulatorem stosunków formalnych w obrębie mennicy, choć i w tym kierunku nie najwyższym. Decyduje on przeto o usunięciu urzędników menniczych lub o przyjęciu w ich miejsce nowych, określa ich stałe wynagrodzenie roczne lub akordowe, podnosi ich pensye, jeżeli okażą się za małe, daje pisarzowi polecenia wypłaty pewnych naddatków, do niego wreszcie odnoszą się mincarze z żądaniami wypłaty zaległych należytości lub za jego pośrednictwem udają się do łaski królewskiej z prośbami o ustanowienie płacy za dni, przez które nie robią. Jest on przeto zazwyczaj instancyą najwyższą, niekiedy zaś pośrednią. Jeżeli chodzi o ogólną charakterystykę jego zadania, to można na podstawie całości danych w Rachunkach powiedzieć, że rozstrzygał, o ile chodziło o wprowadzenie pewnych nowości, które nie były przewidziane w planie szczegółowym, zresztą wszystko inne należało do urzędników menniczych, obowiązanych do dokładnego sprawozdania ze swoich czynności. Sprawozdania te przeglądał i kontrolował Lutomirski.

Stanowisko „najwyższego sprawcy mennicy“ sprawował Lutomirski od 12 czerwca 1546 r. do końca. Jakie wynagrodzenie pobierał w pierwszych latach, nie wiadomo, gdyż nie znajdujemy go w rejestrze wydatków, prawdopodobnie jednak w tej samej wysokości, co w latach 1551—55, t. j. 300 zł. rocznie.

Personal menniczy składał się z urzędników, towarzyszów i czeladzi menniczej, oraz z niezaliczanych do żadnej z powyższych kategoryj kowala i węglarza. Do pierwszych zaliczali się: pisarz, mincmistrz, probierz i rytownik, drugą klasę stanowili pobielacz i mincarze w liczbie 5 lub 6, trzecią parobek i kucharka. O każdym z nich da się nieco z Rachunków wywnioskować.

Naczelne niejako stanowisko, nie odpowiadające co prawda wynagrodzeniu, zajmował pisarz menniczy. Obowiązki jego określają ściślej księgi rachunkowe, które, przez niego prowadzone, są szczegółową ilustracyą licznych jego czynności, schodzących się ze wszystkiemi stronami wewnętrznego życia mennicy. Do niego przeto należało ważne zadanie dostarczenia srebra i miedzi w pożądanej ilości. O ile przeto nie przysłał go w dostatecznej mierze główny dostawca, musiał się on o nie starać, często na drodze drobnych i żmudnych zakupów od okolicznych mieszkańców. Wydawał kruszce mincmistrzowi do fuzyj [1]), był obecny przy braniu próby przez probierza, notował skrupulatnie resztki z przebitego kruszcu, oraz straty w ogniu, przy kuciu czarnych blach i przy pobielaniu, nadto ilość wybitego pieniądza, jednem słowem nadzorował wszystkie prace około fabrykacyi pieniądza, czuwając nad tem, by nic się nie działo wbrew przepisowi. Strzegł uczciwości mincmistrza, każdemu zaś błędowi przypadkowemu lub wynikłemu z dopuszczalnej niedokładności dawał wyraz w swej księdze rachunkowej. Był on nadto szafarzem pieniądza. Wypłacał pensye i dodatki urzędnikom, towarzyszom i czeladzi menniczej, troszczył się o dobry stan mennicy, o nabycie lub naprawę potrzebnych narzędzi, o dostarczenie węgla drzewnego, drzewa, łoju i świec, soli i weinsteinu do pobielania, płótna itp.; ciężył więc na nim obowiązek zaopatrzenia mennicy we wszystko potrzebne. Miał on pewne stanowisko wyższe i przez to, iż mincmistrz, probierz i inni, obok tego, że podlegali jego kontroli, musieli się odnosić we wszelkich potrzebach do niego, jako do kasyera.

Tak się przedstawiały obowiązki i czynności pisarza w okresie omawianym. Chwilowo tylko w r. 1546/7 pojawia się nowy, o odmiennym charakterze funkcyonaryusz w osobie Wawrzyńca Jelitowskiego, który, stale tytułując się „cambiator monetae świdnicensis“, rzadziej „notarius Domini Lutomierski“, obok specyalnego zadania kierowania akcyą skupowania monety świdnickiej, przejął także na siebie część zadań pisarza menniczego, a raczej stanął jako pośrednik między nim a najwyższym zarządem. On przeto odbierał pieniądze, jakie wpływały do mennicy, oddawał pisarzowi talary do przetopienia i wybicia z nich

[1]) Fuzya — wyraz używany na określenie zlewu metali, często spotykany w księgach rachunkowych.

denarów, półgroszy i groszy, wreszcie — co najważniejsza — odbierał od niego wybitą monetę, notując w swej księdze ich ilość, rodzaj i próbę. Poza tem nie krępował w niczem władzy pisarza, którego stosunek bezpośredni do mennicy pozostał w zasadzie niezmieniony.

Pisarzem mennicy wileńskiej od początku jej istnienia aż do 31 grudnia 1549 r. był Jostus Jakób Decyusz, brat sławnego z czasów Zygmunta Josta Ludwika Decyusza. Tytułem wynagrodzenia brał od 11 października 1545 r. do 26 lutego 1547 r. tygodniowo 2 kopy 24 gr. lit., od tego zaś czasu do końca swego urzędowania po 3 kopy lit. Za cały czas służby wypłacono mu 1518 zł. pol. 20 gr., licząc 1 zł. po gr. 30. Po jego ustąpieniu miejsce pisarza objął Marcin Conrath, pobierający od 1 stycznia 1550 r. do 31 grudnia 1552 r. tygodniowo złp. 3, odtąd do 10 sierpnia 1555 r. złp. 4. [1])

Obowiązki mincmistrza spełniał między r. 1545 a 1549 Enoch Olfirer, po nim od 1 stycznia 1550 r. aż do 1 maja 1555 r. Jury (Jerzy) Behm. Do niego należał kierunek strony technicznej wyrobu pieniądza. On przeto odbierał od pisarza srebro i miedź, by przetopić je w piecu menniczym, a po wzięciu ze stopionego aliażu próby przez probierza wyciągał go w pręty, by przekuć je następnie w czarne blachy, z których po uprzedniem pocięciu i pobieleniu przez pobielacza wybijał monetę. Prowadził przytem regestr, w którym notował, podobnie jak pisarz, ilość odebranego kruszcu, straty w ogniu, kuźni i pobielaniu, wreszcie ciężar białych płytek i wybitych pieniędzy. Troszczył się dalej o narzędzia, wchodzące w zakres jego czynności; w razie ich zupełnego zużycia lub zepsucia odnosił się do pisarza, który albo nowe zakupywał albo podniszczone dawał do naprawy.

Jako wynagrodzenie pobierał Enoch Olfirer tygodniowo 2 kopy 24 gr., nadto drobne kwoty z łaski królewskiej, natomiast Jerzy Behm otrzymywał 3 kopy tygodniowo, a obok tego miał także dochody uboczne, które jego pensyę w pewnym stopniu podwyższały. W dniu fuzyi dostawał na strawę, za wyprawienie resztek kruszcu, odpadków z pobielania, wziął przez cztery lata złp. 11 gr. 4 den. 6, za t. zw. lichtgans [2]), t. j. kolacye, sprawiane mincmistrzowi i mincarzom co pewien czas kosztem mennicy, rocznie 1 kopę lit. gr. czyli zł. 2 gr. 15.

Michał Grażyński.

---

[1]) O przyczynie tej podwyżki tak mówi pisarz: „pan mój (Lutomirski) obaczył, że na tym jurgelcie, którym dotąd miał z mincy J. Kr. M., wytrwac nie mógł. A tak J. M. rozkazał sobie wziąć na każdy tydzień po 4 złote polskie".

[2]) Lichtgans był tylko zwyczajowo ustalonem wynagrodzeniem. Mincarze też w dniu 13 listopada 1552 r. nie żądają, ale proszą J. Lutomirskiego, „żeby im według starych zwyczajów menniczych raczył czynić" lichtgans, ale Lutomirski, rozumiejąc, że im pożyteczniejsze pieniądze dawać, niż kolacye według zwyczaju sprawować, rozkazał pisarzowi swemu każdemu z nich dać po 1 kopie l. grosz. Zwyczaj ten był powszechniejszy, u rzemieślników warszawskich utrzymał się aż poza pierwszą połowę XIX w. (p. Z. L. S. „Historya dwóch lat", I, 348). Nazwa pochodzi od pieczonej gęsi, którą spożywano na takiej uczcie.

C. d. n.

O brakteatach z napisami hebrajskimi.

(Ciąg dalszy, patrz Tabl. w Nrze 1 z r. 1910).

Na wszystkich egzemplarzach, które miałem w ręku, znajdował się ten sam napis. Sądzę przeto, że kan. Polkowski popełnił błąd, czytając za plecami księcia מישה MISZA (nie MISZKA, jak każe w tekscie czytać).

Robota trochę lepsza aniżeli ta, którą widzimy na brakteatach trzech poprzednich typów, ale zdradzająca ten sam co i tamte charakter. Uwidacznia się to mianowicie w sposobie odtwarzania szczegółów twarzy, specyalnie policzków i warg.

Rzadka ta sztuka pojawiła się raz tylko w liczbie 10 egzemplarzy w Głębokiem. Trzy egzemplarze znajdują się w dawniejszym zbiorze lubostrońskim, jeden w muzeum hr. Czapskich, jeden w moim zbiorze.

Grupa F.

Do tej grupy zaliczam dwa brakteaty, zbliżone do siebie wielce tak pod względem roboty, jak i pewnych szczegółów, dotyczących ornamentyki. Nie udało mi się niestety odczytać umieszczonych na nich napisów, mimo to analiza moja ma tę dodatnią stronę, że wykazuje z jednej strony mylny sposób czytania Polkowskiego, z drugiej podaje, odkąd napis czytać należy.

TYP 23.

Znamy właściwie dwie odmiany tego typu. Różnica polega na tem, że jedna odmiana jest symetrycznem odbiciem drugiej. Czyli, że dane szczegóły, które widzimy na pierwszej odmianie po stronie prawej, występują po lewej na odmianie drugiej.

Odmiana „a“.

W dubeltowym obwodzie prostym, wypełnionym kreskami poprzecznemi, popiersie rycerza wprost. Na głowie ma hełm, a w prawej ręce trzyma gałązkę palmową. Na prawej stronie napis hebrajski. Stronczyński typ 115.

Napis, odtworzony zapomocą kresek, przedstawia się tak:

רדג względnie ירדג

Czytać go tak, jak wskazuje kierunek liter, a więc z dołu, w górę idąc, od środka.

Pierwsza litera może być ר (res) lub ד (daleth). Druga ד (daleth) lub ר (res). Zdaje się wszelako, że jest to ד (daleth), ponieważ widać na większej ilości egzemplarzy ostry kąt schodzących się lasek. Niekiedy przechodzi nawet jedna kreska poza drugą †. Trzecia litera jest ג (gimel) — przynajmniej przedstawia się ona tak na większej liczbie egzemplarzy. Niekiedy widzieć można przed pierwszą literą punkt, który niczem innem być nie może, jak tylko literą י (jod).

Mielibyśmy więc do wyboru następujące odmiany:

רדג RDG albo דרג DRG

ירדג IRDG albo ידרג IDRG

Wszelkie te kombinacye nie dają żadnego wyrazu hebrajskiego. Albo więc zachodzi jaki błąd myncarski, albo skutkiem grubej roboty brakteatu, litery mimo dość wyraźnych kształtów mają jednakowoż inne znaczenie.

Odmiana „b“.

Takiż sam napis, ale ułożony wstecznie po lewej stronie rycerza, który teraz gałązkę palmową w lewej trzyma ręce. Na monecie przedstawia się on jak poniżej:

ГГK względnie ˙ГГK

Odbity w lustrze przybiera poprawną formę ⅄ꓶꓶ względnie ⅄ꓶꓶ˙ Na niektórych egzemplarzach rzeczonej odmiany widzimy umieszczoną kropkę pomiędzy napisem a głową rycerza.

Już z tego, co się dotąd powiedziało, wynika, że litera ג (gimel) — o ile nią wogóle jest — jest ostatnią, a nie pierwszą literą napisu. Skutkiem tego nie może też być dobrym sposób czytania Polkowskiego גנד GNED. Ale choćbyśmy nawet próbowali czytać legendę naszą, poczynając od znaku ג, to czytając konsekwentnie od strony zewnętrznej, mielidyśmy ᒧᒧ⅄; a więc w najlepszym razie GNN. Robota brakteatu mniej gruba, aniżeli poprzednich, ale zawsze dość jeszcze wypukła.

I tu Głębokie zaznajomiło nas po raz pierwszy z tym typem, dostarczając 200 egzemplarzy obu odmian razem. Posiadają go w znaczniejszej ilości wszystkie większe zbiory.

Dr. Z. Zakrzewski.

C. d. n.

Wykopalisko szelągów z pod Kołomyi.

Przed kilku laty wykopano w nieznanej mi bliżej miejscowości koło Kołomyi skarb szelągów przeważnie szwedzkich, których przegląd tak się przedstawia:

Monety szwedzkie.

	sztuk
Gustaw Adolf. Szelągi miasta Rygi z lat 1624—1632, 1633(?!) i 1634(?!)	410
— Szelągi miasta Elbląga z lat 1629—1632, 1633(?!) i 1634(?!)	150
— Półtoraki m. Rygi z lat 1622 (4), 1623 (1), 1624 (1)	6
— Półtoraki m. Elbląga z lat 1630 (4), 1632 (1)	5
— Grosz m. Elbląga z r. 1630	1
— Półtoraki szwedzkie z lat 1632 (1), 1633(!) (4), 1634(!) (1) .	6
— Szelągi szwedzkie z r. 1632	5
— „ „ z napisem „Sors mea in me Domine“ .	2

Krystyna. Szelągi m. Rygi 1176
— „ Inflant z lat 1645, 1647—1654 722
— z literami C. R. Szelągi Inflant 1644 2
— „ „ „ „ m. Elbląga z r. 1630 (?), 1634, 1635 48
— „ „ „ „ m. Rygi, lecz wybity herb m. Elbląga 7
Karol Gustaw. Szelągi Inflant z lat 1654—1657 94
— „ m. Rygi z lat 1654—1659 148
— „ m. Elbląga 1657 1

Monety brandenburskie.

Jerzy Wilhelm. Szelągi pruskie z lat 1624—1630 i 1633 . . 83
— Trojaki pruskie z lat 1622, 1626 6
— „ „ „ 1622, 1623 z napisem „Dieu et mon Droit“ 3
Fryderyk Wilhelm. Szelągi pruskie z 1653 (7), 1653 odmienny (1), 1654 (13), 16? (3) . 24

Inne obce monety.

Szelągi śląskie z lat 1651, 1652, 1653, 1654, sześć typów . 32
Karol II angielski 6
Ferdynand II i III austr. 3
Michael Rav (?) 4
Nieznany 1

Monety polskie.

Zygmunt III. Szelągi litewskie 278
z tego jak Zag. l. 349 z lat 1624 (51), 1625 (9), Litua 1623 (1), 1626 (20), 1627 (16); jak Zag. l. 348 (18), Lit. 23 (1), 1623 odmiana (10), 1624 (10), zatarte (20); jak Zag. l. 355 (1); jak Zag. l. 346 (14); jak Zag. 347 z lat 18 (5), 19 (5); jak Bandtkie 331 z lat 14 (1), 15 (1), B. 332 (2), B. 333 (1), B. 334 (4), Bandtkie 336 (22), rok 1624 (1); jak Zag. l. 349 zatarte sztuk 72.
— Grosze litewskie jak Zag. 355 13
z lat 1625 (3), 1626 (4), 1627 (1), 16? (5).
— Szelągi koronne 49
jak Zag. 197 (1), 207 (1), ale litera G, 210 (5), 215 (1), 216 z r. 1623 (12), 216 z r. 1624 (1), 217 rok 26 (23); Bandtkie l. 300 rok 13 (2), Bandtkie l. 304 rok 25 (3).
— Półtoraki koronne 61
jak Zag. 235 z r. 1623 (29), 1624 (14), 1622 (9); jak Zag. 236 z r. 1625 (4), 1626 (1), 1627 (9).
— Grosze koronne 12
jak Zag. 228 1624 (10), 1623 (1); jak Zag. 229 1627 (1).

Zygmunt III. Trzeciaki 34
jak Zag. 331 (3), 338 (1), 339 (6), 340 (6), 341 (3), 342 (8), zatarte (2); jak Bandtkie 305 (2), 309 (1), — (2).
— Szelągi m. Rygi 117
z tego jak Zag. 392 (45), zatarte (24), Civi rig 620 lis w lewo (7), Civi rige 20 lis w prawo (22), Civi rigensis 20 lis w prawo (4), Civi rige 1617 (5), Civi rig 18 (2), Civi rige 18 (1), Civi rige 19 (2), Civi rig 19 (2), Civi rig 20 (1), Civi rigen 603 (1), Civi rige 1609(?) (1).
— Grosz gdański 1
Jan Kazimierz. Szelągi litewskie 30
jak Zag. 527 1652 (27), jak Zag. 529 1653 (3).
— Boratynki 16
koronne z r. 1659 (1), 1660 (13), litewskie 1660 (1), 1661 (1).
Nieczytelnych i zatartych szelągów 84

Razem sztuk . . . 3640
z tego szwedzkich 2783, polskich 611, obcych 162, zatartych 84.

Franciszek Biesiadecki.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy).

Pieczęcie Władysława IV cechuje w odróżnieniu od poprzednich znaczne obniżenie poziomu artystycznego, widoczne zwłaszcza na pieczęciach litewskich. Znacznie płytszy niż dawniej relief, szablonowe traktowanie ozdób i ornamentacyi, oraz pewien widoczny pospiech rytownika, składają się na to, że wartość ich artystyczna jest o wiele mniejsza od pieczęci zygmuntowskich. Jedynie pieczęć wielka koronna z 1633 r. artysty HB jest starannie obrobiona, chociaż na pierwszorzędnego rytownika także nie wskazuje. Głównym artystą, któremu większość zamówień oddawano, był jak dawniej Hanusz Trylner, probierz mennicy wileńskiej: jego cyfry widoczne są na pieczęci mniejszej koronnej nr. 95, oraz wielkiej i małej litewskiej.

Jak wykazałem, używały obie kancelarye, polska i litewska, w początkach panowania pieczęci dawnych Zygmunta III, odpowiednio tylko w napisie przerobionych. Przeróbki te widać na pieczęci majestatowej, wielkich koronnej i litewskiej. Jako pierwszej pieczęci kancelaryjnej używał Władysław IV swojej szwedzkiej królewiczowskiej, której tutaj wśród czysto królewskich nie chcę publikować. Podobnie, jak za Zygmunta III, są pieczęcie kancelaryjne charakterystyczne łańcuchem złotego runa, a więc orderem cudzoziemskim, nie umieszczanym nigdy na pieczęciach koronnych lub litewskich. Prócz tego występują tutaj po raz pierwszy pieczęcie kancelaryjne owalne, które z powodu, że

używane były równocześnie z okrągłemi, musiały mieć osobne jakieś znaczenie. Niestety, historya kancelaryi królewskich jest do dziś dnia tak mało opracowaną, że odpowiedzi na to na razie dać nie możemy, a stwierdzamy tylko sam fakt istnienia dwóch odrębnych rodzajów pieczęci kancelaryjnych. W końcu nadmienić wypada, że błędy heraldyczne, jakieśmy zauważyli na pieczęciach Zygmunta III, pozostaną i w tem panowaniu niezmienione.

Z Władysławem IV ukończyłem opracowywanie sfragistyczne tych panowań, które już w Żebrawskim i Diehlu znalazły swoich badaczy, a moich poprzedników. Do materyału przez nich zgromadzonego dodałem 18 nieznanych jeszcze pieczęci, powtórzyłem zaś całość w tym celu, by podać oryginalne zdjęcia pieczęci i systematycznie je ugrupować. Obecnie, przystępując do opisu pieczęci Jana Kazimierza, wkraczam w dziedzinę przez nikogo jeszcze nieznaną i do pieczęci zupełnie jeszcze nieopublikowanych.

Dr. M. Gumowski.

C. d. n.

Nieznane pieczęcie miasta Krakowa.

Ciąg dalszy.

Pierwszą grupę stanowić będą w myśl tego, co wyżej powiedziano:

I. **Pieczęcie wójtowskie**. Zaliczam do nich nr. 2, 34 i 35, jako niewątpliwe ze względu na napisy otokowe. Z pieczęci bez napisów nr. 14 znachodzi się na wyciągach „ex actis advocatialibus descriptum“ [1], nieraz z dodatkową uwagą: „...sub sigillo advocati Cracoviensis“ [2] lub: „extractum ex actis advoc. Crac. sub sigillo officii eiusdem“ [3]. W roku 1569 używa tejże pieczątki „Stanislaus advocatus iuratus civitatis Crac.... officii mei sub sigillo“ [4]. Dowody zatem aż nadto jasne. Nr. 15 używany jest także przez wójta [5], zwykle z formułką: „ex actis advoc. causarum judicii civilis crac. descriptum“, nieraz z określeniem, że to pieczątka wójtowska [6]. A choć znamy ją w paru wypadkach [7] użytą przez sąd ławniczy, to niewątpliwie użyto jej wówczas, jako pieczęci naczelnika tegoż sądu t. j. wójta, jak na to wskazałem przy nr. II wyżej, i jak to widać z faktu, że na akcie sądu ławniczego znaleść się mogła pieczęć z otokowym napisem: „Sigillum officii advocatialis Crac.“, więc wyraźnie pieczęć wyłącznie wójtowska (nr. 34) [8].

---

[1]) Arch. m. Krakowa, rkp. nr. 401 (str. 55, 69, 77, 97 itd.).
[2]) Tamże, str. 84.
[3]) Tamże, str. 87 (z r. 1542), 93, 95, 109 itd.
[4]) Tamże, rkp. 402 (str. 680), podobnie często w rkp. nr. 404 i 405.
[5]) Tamże, rkp. nr. 406 (passim).
[6]) Tamże, rkp. 408, str. 3.
[7]) Tamże, rkp. 408, str. 126 i 258.
[8]) Tamże, rkp. 410 (str. 849).

Następnie pieczątka nr. 20 używaną jest też przez wójta [1]). Podobnie nr. 26, jak to już wskazał w swej pracy p. Chmiel [2]). Z niniejszego zaś zbiorku należą tu nr. I i II, co w odpowiedniem miejscu wykazałem. Razem przeto znamy pieczęci wójtowskich dziewięć.

II. **Pieczęcie radzieckie.** Tu należą nr. 4, 5 (drugi tłok tejże pieczęci nr. 6), nr. 8, 9, 10, 24, 25, 27, 28 (nr. 29 jako jej poprawiony, względnie uzupełniony tłok), nr. 30, 31, 32, 33, 40, 43, 44, 47, następnie nr. IV, V i VI. Nr. 4 niewątpliwy z powodu swego napisu. Że zaś nr. 5 (i 6) był pieczęcią rajców miasta Krakowa, wykazał już p. Chmiel w swej rozprawie. Nr. 8 i 9 są pieczęciami sekretnemi, używanemi przez rajców krakowskich w korespondencyi z innemi miastami i do uwierzytelniania wyciągów z aktów radzieckich [3]). Trudniejsza sprawa z nr. 10. Niezrozumiałem najpierw dla mnie jest, dlaczego p. Chmiel nazywa w swej pracy tak tę pieczątkę, jak i następną (nr. 11) „pieczątkami kancelaryi miejskiej, czyli urzędu pisarza miejskiego (notarius civitatis)“. Notaryat miejski, jako władza samoistna, nie istniał wcale, natomiast każda kancelarya miejska miała funkcyonaryusza z tym tytułem; taki „notarius“ uwierzytelniał pieczęcią n i e s w o j ą, lecz urzędu, którego był pisarzem, odpisy z aktów tego urzędu. W swojem imieniu i na własną rękę ksiąg nie prowadził i władzy nie miał, akta wydane przez niego miały wagę o tyle, że wydawał je pod pieczęcią odnośnego urzędu miejskiego. W żadnym razie nie widzę racyi, by z pieczątek tych osobną stwarzać kategoryę, a w omawianej pracy winny były one znaleść się w rzędzie pieczęci „kancelaryjnych“, skoro używane były wyłącznie do uwierzytelniania odpisów z ksiąg miejskich i do pozwów sądowych.

Pieczęć nr. 10 z innego względu jest ciekawą: w XVI wieku używaną jest ona stale przez urząd radziecki na wyciągach „ex actis“ [4]), niejednokrotnie ze wzmianką: „Ex actis dominorum consulum Cracoviensium m i n o r i s u b s i g i l l o“ [5]). *Roman Grodecki.*

C. d. n.

Nieopisane monety i medale.

Medal prof. Ignacego Baranowskiego, wybity na pamiątkę 50-lecia doktoratu i jego profesury w warszawskiej Szkole głównej.

Dnia 21 kwietnia b. r., w zamkniętem kole członków Towarzystwa naukowego warszawskiego, odbyła się podniosła uroczystość wręczenia członkowi honorowemu tego Towarzystwa, prof. Ignacemu Baranowskiemu, medalu pamiątkowego, wybitego wskutek prywatnej inicyatywy

[1]) Arch. m. Krakowa, rkp. 412, str. 283, 284.
[2]) L. c., str. 109.
[3]) Zob. Chmiel, l. c., str. 100/1, nadto Arch. m. Krakowa, rkp. nr. 1059 (str. 127/8 itd.).
[4]) Arch. m. Krakowa, rkp. 1058 i 1059.
[5]) Tamże, rkp. 1058, str. 15, 23 itp.

członków Tow. naukowego warszawskiego, w celu uczczenia wielostronnych jego zasług naukowych i społecznych, a w szczególności zasług, przez niego położonych dla Tow. naukowego, które podczas organizacyi tej instytucyi w początkowym jej, najtrudniejszym okresie istnienia, otaczał skutecznem poparciem moralnem i materyalnem.

Inicyatywa wybicia tego medalu powstała wśród członków Towarzystwa jeszcze w roku zeszłym, gdy Towarzystwo z lokalu, udzielanego mu w ciągu trzech lat przez prof. Baranowskiego, przeniosło się do gmachu na ul. Kaliksta. ofiarowanego przez dzisiejszego protektora Towarzystwa, Józefa hr. Potockiego.

Poruszana w różnych kołach naszego społeczeństwa myśl uczczenia prof. Baranowskiego przez obchód jubileuszowy (w 1908 r. z racyi 50-lecia doktoratu, w bieżącym z racyi 50-lecia jego profesury w Szkole Głównej), nie mogła być urzeczywistniona skutkiem kategorycznej odmowy jubilata. To też obecnie, gdy przyszła chwila wręczenia medalu, postanowiono nadać tej uroczystości jak najbardziej prywatny charakter i zamknąć ją w kole Tow. naukowego.

Wiadomość jednak o fakcie wybicia medalu dla prof. Baranowskiego sięgnęła poza Warszawę, a okoliczność, że w roku bieżącym upływa lat 50 od chwili rozpoczęcia jego wykładu w b. Szkole Głównej, sprawiła, że najpoważniejsze instytucye naukowe polskie przesłały dostojnemu jubilatowi, jedne bezpośrednio, inne za pośrednictwem Tow. naukowego, adresy z wyrazami gorącego uznania.

W ten sposób samorzutnie złożyła się podniosła uroczystość na cześć jubilata.

W wielkiej sali Tow. naukowego zebrali się w d. 21 kwietnia b. r. o godzinie 4, zamieszkali w Warszawie członkowie T. N. W. Przybył także protektor Tow.. Józef hr. Potocki, który, zagajając zebranie, zwrócił się do jubilata z przemową, po której doręczył mu medal bity w złocie, rzeźby prof. Wincentego Trojanowskiego. (*Kuryer warsz.* 26. 4. 1912.

Medal powyższy przedstawia na s. g. popiersie Szanownego Jubilata w profilu, zwróconym w lewą stronę, u góry w otoku nad popiersiem napis: IGNACY BARANOWSKI, z lewej strony w dwóch wierszach poziomych bitych w głąb nazwisko prof. W. TROJANOWSKI 1912. S. o. na środku medalu siedzi niewiasta na krześle, zwrócona twarzą w prawą stronę i czyta ze zwitu papieru, obok niej na ziemi sowa, na prawo w dwóch wierszach dużemi drukowanemi literami napis: A GENIO LUMEN, nisko koło sowy monogram prof. Trojanowskiego T. W. W otoku medalu napis: TOWARZYSTWO . NAUKOWE . WARSZAWSKIE . 1912. Na rancie w głąb wybite nazwisko właściciela pracowni artystyczno-grawerskiej, w której wycięto sztance na maszynie rotacyjnej i następnie medal odbito: J. CHYLIŃSKI. Wielkość medalu 46 mm. Wybito jedną sztukę w złocie dla Szanownego Jubilata, nadto niewielką liczbę w srebrze.

Stanisław Kosieradzki.

Medal Prof. Baranowskiego należy do tych niewielu medali prawdziwie artystycznych, jakie w ostatnich latach Warszawa wydała. Śmiało

powiedzieć można, że od lat kilkunastu nie wyszedł w Warszawie żaden medal, którego poziom byłby tak wysoki. Zasługa też niemała komitetu, że z zamówieniem zwrócił się do artysty tak niepowszedniej miary, jak Wincenty Trojanowski, odznaczony niedawno na wystawie brukselskiej, przez nasze Towarzystwo urządzonej.

Niestety i tutaj wkradł się zasadniczy błąd do samej kompozycyi medalu. Oto niewiadomo z jakiego powodu komitet narzucił artyście swoją wolę i zmusił do wykonania strony odwrotnej według emblematu, jaki Towarzystwo za swoje godło przyjęło. Jest to mianowicie figura klasyczna niejakiej Hegeso, wyobrażona na grobowcu, znajdującym się w Atenach. Zmarła wyobrażona tam jest wraz ze służącą, która przyniosła swej pani klejnoty do obejrzenia. Zamiast pierścionka, który Hegeso w ręce trzyma na oryginalnej rzeźbie, dał jej Trojanowski zwój papieru, co w każdym razie na lepsze wyszło.

Jak się informujemy, chciał artysta z okazyi tego medalu wykonać dla Towarzystwa Naukowego w Warszawie emblemat bardziej odpowiedni i nowocześnie pojęty, z racyi jednak, że postać Atenki figuruje na wszystkich wydawnictwach i aktach Towarzystwa warszawskiego od czasu jego założenia, nie chciał komitet wprowadzać żadnej zmiany. I oto jakaś zalotna greczynka, w klejnoty się strojąca, zmarła prawie dwa i pół tysiąca lat temu, stała się symbolem Naukowego Towarzystwa, a gdy zamiast pierścionka wzięła w ręce zwój papyrusu, zmuszono ją wejść na medal tak poważnego, jak Prof. Baranowski, uczonego! *(Przyp. Red.).*

Medal nagrodowy z wystawy przemysłowo-spożywczej w Warszawie z 1911 r. S. g. z prawej strony medalu stoi dziewica w stroju greckim, w prawej ręce do góry wzniesionej trzyma gałązkę palmową, lewą ręką wsparta o kowadło, około którego pomiędzy liśćmi laurowymi leżą: koło trybowe, młot kowalski, urna i tarcza, na której Syrena, herb m. Warszawy. Z lewej strony miejsce puste do wycięcia imienia i nazwiska nagrodzonego na konkursie wystawowym. S. o. w wieńcu z liści laurowych i dębowych napis w pięciu wierszach: WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-SPOŻYWCZA W WARSZAWIE 1911. U dołu pod rantem medalu maleńkiemi literami imię i nazwisko grawera, w którego pracowni medal na maszynie redukcyjnej został zrobiony: JOZEF CHYLIŃSKI. Medal odznacza się artystycznem wykończeniem i dobrym rysunkiem. Medal wyżej opisany jest nagrodowym, bito go w złocie, srebrze i brązie, ma w średnicy 46 mm.

Wystawa przemysłowo-spożywcza z oddziałem hygieny, otwartą została dnia 7 września 1911 r. na Dynasach, rozlokowała się w sali sportowej warszawskiego Tow. cyklistów, oraz w osobno zbudowanych pawilonach i kioskach. Stu dwudziestu kilku wystawców popisywało się swymi wyrobami spożywczymi, jak: mleczarstwo i jego przetwory, kawa Molinari, cukierki, czekolada, karmelki, biszkopty, konserwy z jarzyn i warzyw suszonych, pastylki, miody, wina owocowe, maggi, bulion, wódki słodkie, likiery itd.

Podczas trwania wystawy wychodził Kuryer wystawowy, poświęcony sprawom wystawy, oraz omawiający sprawy, związane z wystawą produktów spożywczych.

Jako atrakcyę zorganizowano na Dynasach: teatr, kabaret, wyścigi cyklistów i motocyklistów, kinematograf, ognie sztuczne, loteryę fantową na korzyść warszawskiego Tow. Dobroczynności, odczyty z dziedziny produktów spożywczych, chłodnictwa i towaroznawstwa, ilustrowane obrazami świetlnymi, wypowiedziane przez pp. Dr. Szpikowskiego, W. Matyjewicza i inż. Grendyszyńskiego.

W przeciągu sześciotygodniowego istnienia wystawę zwiedziło około 140.000 osób. Wystawę zamknięto dnia 15 października.

Stanisław Kosieradzki.

Medal Karola Bayera. Av. głowa w prawo w profilu, nad nią KAROL BAYER * 1818 † 1877 Na stronie odwrotnej w wieńcu laurowym i dębowym 4 wiersze napisu: PAMIĘCI | OBYWATELA I | NUMIZMATYKA | POLSKIEGO

Każdy numizmatyk polski zna ogromne zasługi, jakie Bayer dla pomnożenia zbiorów i podniesienia nauki numizmatycznej u nas zrobił. Jego skorowidz jest po dziś dzień najlepszym u nas podręcznikiem, a większa część wszystkich rzadkości po zbiorach dzisiejszych przez jego przechodziła ręce. Opis wykopaliska wieleńskiego, przedmowa do skorowidza monet litewskich i inne rozprawy dały też w nim poznać gruntownego badacza i wcale przenikliwego historyka. Wyrazy hołdu i powszechny szacunek, jakim go za życia otaczano, przybrały konkretne kształty w formie medalu, projektowanego wkrótce po jego śmierci przez ks. kan. Polkowskiego. Nieznany nam bliżej artysta krakowski zrobił już głowę w wosku, oraz drugą dużą do medalionu, jednakże do wybicia medalu z niewiadomych nam powodów wówczas nie przyszło. Projekty powyższe dostały się z biegiem czasu do zbiorów prywatnych, gdzie też kilkadziesiąt lat spokojnie spoczywały. Dopiero teraz za prywatną inicyatywą i nakładem jednego z krakowskich członków Tow. numizmatycznego wydobyto je na światło dzienne i przesłano do fabryki, która napisy i stronę odwrotną sama zrobiła. W ten sposób powstał medal, który, chociaż skromny, będzie przynajmniej w części świadczył o tych uczuciach, jakie dawni uczniowie do swego mistrza żywią.

Medal z wystawy piekarskiej i młynarskiej we Lwowie 1911 r. Wyobraża tarczę z godłem piekarzy: 2 lwy trzymające koronę i precel, pod tarczą 2 gałązki laurowe. W otoku: WYSTAWA . PIEKARSKA . WE . LWOWIE . 1911 Na str. odwr. tarcza z widokiem młyna wodnego, okolona wieńcem z kłosów zboża, w otoku: WYSTAWA . MŁYNARSKA . WE . LWOWIE . 1911 W środku na lewo UNGER na prawo LWÓW

Medal ten wybity został w fabryce medalików Ungera we Lwowie nakładem komitetu wystawy, ale tylko w 7 egzemplarzach bronzowych. Inne nie są znane. Wartość artystyczna żadna.

KRONIKA.

Monety Stanisława Augusta. Wkrótce ukaże się większa praca numizmatyczna p. K. Plagego p. t. „Okres Stanisława Augusta w historyi numizmatyki polskiej 1764 do 1795“. W tych dniach widzieliśmy 34 tablic (cynkotypy), wykonanych w Krakowie. Autor przez lat kilkanaście przygotowywał rysunki z oryginałów, zebrał również duży zbiór dokumentów, odnoszących się do mennicy warszawskiej, krakowskiej, gdańskiej, toruńskiej i kurlandzkiej. Znając poprzednie prace autora, jesteśmy pewni, że całość przyczyni się do lepszego poznania całego okresu Stanisława Augusta. O ile wiemy, praca ta mogła była wyjść znacznie wcześniej, gdyby nie trudność zebrania większej sumy, potrzebnej na wydawnictwo tak znacznych rozmiarów. Ze względu na to, że autor już trzy znane prace numizmatyczne własnym sumptem wydał, zmuszony był tym razem udać się do ofiarności naszych nietylko numizmatyków, ale i do ludzi, kochających przeszłość ojczystą; o ile nas autor informuje, zgłosiło się już podobno sześć osób, które w zamian za subwencyę 50 rb. otrzymają specyalne egzemplarze z wydrukowaną dla każdego dedykacyą, z portretem i własnoręcznym podpisem autora. Może tych kilka słów zachęci naszych numizmatyków do przyspieszenia wydawnictwa przez zapisywanie się na specyalne egzemplarze wprost od autora, pod adresem: Karol Plage, Ząbkowice (Król. Polskie), stacya kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wykłady numizmatyki w uniwersytetach niemieckich w półroczu letniem 1912 r. Berlin: Dr. Kurt Regling, docent prywatny dla numizmatyki: „Ćwiczenia wstępne w numizmatyce“, $1\frac{1}{2}$ godziny tygodniowo.

Jena: Dr. Behrendt Pick, zwyczajny honorowy profesor numizmatyki: „Numizmatyka grecka“, 1 godz. tygodniowo.

Wrocław: Dr. Ferdynand Friedensburg, docent prywatny dla numizmatyki: „Wstęp do numizmatyki“. Czas i miejsce na razie nieoznaczone.

Wykłady numizmatyki w Niemczech. Prócz uniwersyteckich odbywały się wykłady numizmatyki także i w innych instytucyach. W pierwszym kwartale roku bieżącego wykładał Dr. Kurt Regling w berlińskiem muzeum dla przemysłu artystycznego o monecie jako dziele sztuki. W Lipsku poza uniwersytetem wykładał Dr. W. Giesecke o monetach greckich. Obaj prelegenci posługiwali się obrazami świetlnymi.

Medal podatkowy w Japonii. Miasto Kobe nadaje obywatelom, którzy przez pewną ilość lat punktualnie opłacali podatki, medal porcelanowy, którym posiadacz dekoruje zwykle drzwi domu. Można się domyślać, że mieszkańcy owego miasta nie odznaczają się nadzwyczajną punktualnością w spełnianiu owego niezbyt przyjemnego obowiązku obywatelskiego, jeżeli aż odznakami honorowemi trzeba ich zachęcać.

Belgia. Mennica w Brukseli biła w r. 1911 następujące monety: dla Belgii po 2 fr. sztuk 2,775.000, po 1 fr. 5,060.000, po 50 cent. 4,126.000, po 2 cent. 7,085.667 sztuk. Dla Konga po 20 cent. 1,250.000 sztuk, po 10 cent. 5,000.000, a po 5 cent. 5,000.000 sztuk. Dla Rumunii lwów w srebrze 300.000, a po 50 bani 1,400.000 sztuk. Dla St. Salvadoru 500.000 pezo. Dla Siamu po 10 stang w niklu 500.000 sztuk, po 1 stangu w bronzie 30,000.000 sztuk. Ponadto wybiła mennica liczmany w mosiądzu dla prywatnego użytku w ilości 23.000 sztuk.

Holandya. Ministeryum finansów przedłożyło projekt ustawy, uzupełniający obowiązującą ustawę monetarną. Zawiera on między innemi zamiar wprowadzenia nowych monet złotych i niklowych.

Międzynarodowy kongres archeologiczny odbędzie się w Rzymie

w dniach 9—16 października roku bieżącego. Numizmatyką zajmuje się sekcya ósma, której prezydentem jest prof. Antonio Salinas, a sekretarzem prof. Ettore Gabrici.

Istituto italiano di numismatica. Dnia 2 marca b. r. założono w Rzymie instytut dla badań numizmatycznych. Prezesem został prof. Antonio Salinas, wiceprezesem inżynier Ed. Martignori, członkami zarządu Vittorio Allocatelli. Memmo Cagiati, Lorenzina Cesano, Furio Lenzi, Em. Loevy, Carlo Olivieri, Celestino Schiapparelli, książę L. Torlonia i Ad. Venturi. Protektorat objął król Wiktor Emanuel. Obecną siedzibą towarzystwa jest Rzym, Via Quattro Fontane 14.

Gabinety numizmatyczne w uniwersytetach szwajcarskich. Uniwersytet w Zürichu posiada bogaty zbiór odlewów gipsowych monet greckich, ofiarowany przez Dr. Imhoof-Blumera z Winterthur, oraz zbiór odbitek galwanicznych monet rzymskich, które podarował znany numizmatyk Gnecchi z Medyolanu. Seminaryum archeologiczne uniwersytetu w Bazylei otrzymało w darze od prof. Bernoulli-Rebera obfitą kollekcyę odlewów gipsowych monet rzymskich. Uniwersytet w Freiburgu posiada kollekcyę odlewów gipsowych i około 20.000 fotografii monet.

Wykopaliska.

Obrzycko. Z Poznania donoszą: W Obrzycku wykopano urnę z monetami polskiemi z lat 1660 i 1665.

Wronki (W. Ks. Pozn.). Przy kopaniu ziemi znaleziono w tej miejscowości naczynie z mnóstwem monet srebrnych; bliższych szczegółów brak.

Domaczewo (gub. Grodzieńska). Przed kilku miesiącami otrzymaliśmy wiadomość, że w tych stronach wykopano skarb monet polskich. Zwróciliśmy się po bliższe informacye do jednego z mieszkańców Domaczewa, który doniósł nam, że wykopalisko składało się w przeważnej części z monet Jana Kazimierza, Sobieskiego i pruskich, w ilości przeszło 200 sztuk; najwięcej było szóstaków. Jak z opisu widać, większej numizmatycznej wartości wykopalisko nie posiadało.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Tow. Numizmatycznego

odbytego dnia 4 maja 1912 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Zagajenie przewodniczącego. Tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa, prof. Dr. Piotra Bieńkowskiego, który, otwierając posiedzenie, w słowie wstępnem powitał zebranych i odczytał list prezesa, Henryka Mańkowskiego, usprawiedliwiający jego nieobecność, poczem na wyraźne żądanie Zgromadzenia polecił odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Sprawozdanie to wydrukowane w 7 numerze *Wiadomości num.-arch.* z r. 1911, odczytał Dr. Maryan Gumowski, a przewodniczący otworzył nad niem dyskusyę, której rezultatem była uchwała, ażeby dopiero po przyjęciu przez Wydział sprawozdania z walnych zgromadzeń ogłaszać drukiem w *Wiadomościach.*

Sprawozdanie kasowe. Z kolei przedstawił Dr. Gumowski sprawozdanie kasowe, które przedstawia się następująco:

Zestawienie kasowe za rok 1911.

Przychód.	Kor.	Rozchod.	Kor.
Pozostałość kasowa z 1910	124·50	Tablice do *Wiadomości* .	530·—
Subwencye	700·—	Drukarnia	1773·20
Procent od fund. żelaznego	225·57	Ekwiwalent	8·32
Procent ze sprzed. monet	767·73	Kancelarya i poczta . .	372·05
Wkładki członków i prenumeratorów	1202·27	Odsyłka medali z wystawy brukselskiej . . .	6·48
Ze sprzedaży książek i roczników *Wiadomości* .	186·25	Remanent kasowy . . .	500·—
Za anonse	75·65	Do przeniesienia na rok 1912	130·92
Sprzedaż dubletów medali	4·—		
Za stare klisze do *Wiadomości*	35·—		
Razem . . .	3320·97	Razem . . .	3320·97

Jak z poprzedniego widać, stan finansów Towarzystwa przedstawia się na ogół pomyślnie, mimo że suma dochodów i rozchodów jest mniejsza, niż w r. 1910. Dyskusya nad sprawozdaniem kasowem wypełniła przeważną część obrad. Podniesiono z kilku stron szereg wniosków, odnośnie do sposobu bilansowania, sprawy używania procentu od kapitału żelaznego itd. Ostatecznie uchwalono dwa wnioski, postawione przez komisyę rewizyjną, a mianowicie: 1. Udziela się absolutoryum skarbnikowi. 2. Znosi się uchwałę co do przelewania procentów od kapitału żelaznego do funduszu obrotowego. Procenta te mają być przypisywane do kapitału żelaznego, a skarbnikowi wolno ich użyć tylko jako pożyczkę na pokrycie wydatków bieżących. Na propozycyę p. Żuławskiego polecono Wydziałowi starać się o subwencyę miejską. W toku dyskusyi zawiadomił zebranych p. Władysław Bartynowski, iż od dłuższego czasu odkłada 25% z kwoty uzyskanej ze sprzedaży swych „Materyałów ikonograficznych“ na osobną książeczkę Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu nr. 7825, którą przeznacza do kapitału żelaznego Towarzystwa. Suma ta wyniosła dotychczas 152 kor. 37 hal. Walne Zgromadzenie, przyjmując z wdzięcznością ten dar, zgodziło się, aby książeczka owa pozostała nadal, aż do odwołania, w rękach p. Bartynowskiego, jako część kapitału żelaznego Towarzystwa. Kapitał ten wynosi obecnie, po wliczeniu daru p. Bartynowskiego, koron 6231·97 i pozostaje w depozycie bankowym prezesa Towarzystwa. Fundusz ten byłby większy i stan finansów daleko lepszy, gdyby wszyscy członkowie Towarzystwa regularnie płacili wkładki. Suma bowiem zaległych wkładek wynosi kor. 2548·—. Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich Członków o zapłacenie zaległych wkładek, polecając zarazem administracyi nie wysyłać czasopisma do tych członków i prenumeratorów, którzy mimo upomnienia nie uiszczą się z długu. Z powodu, że remanent kasowy wynosi tylko 630·— kor., uchwalono nie przelewać w tym roku nic do kapitału żelaznego, a sumę powyższą rozdzielić w ten sposób, że do funduszu obrotowego na rok 1912 przeniesiono 130·92 kor., resztę zaś, t. j. 500 kor., przeznaczono na honoraryum redaktorskie,

z zastrzeżeniem jednakże, że honoraryum to, o ile fundusze pozwolą, w roku przyszłym wynieść powinno 700 kor.

Sprawozdanie Zarządu. Z działalności Zarządu w roku ubiegłym zdawał sprawę przewodniczący, prof. Bieńkowski, zaznaczając jako najważniejszą czynność ogłoszenie przez Towarzystwo numizmatyczne konkursów na medale Krasińskiego, Skargi i Kołłątaja, oraz na tablicę tego ostatniego dla Uniwersytetu. Z ubolewaniem podnosi, że Towarzystwo nie mogło wyznaczyć większych i większej ilości nagród, lecz musiało poprzestać tylko na jednej w każdym konkursie. Z drugiej jednak strony projekty nadesłane przez artystów grzeszyły takim brakiem inwencyi i wykończenia, że z wyjątkiem tablicy Kołłątaja ani jeden z medali wybity dotąd nie został. Przy każdym komitet zastrzegł sobie u nagrodzonego artysty liczne poprawki, których wykończenie dotychczas nie jest jeszcze uskutecznione. Ryzyko Towarzystwa w sfinansowaniu tych medali ograniczyło się jednak do minimum z powodu, że koszta medalu Skargi wzięła na siebie gmina miasta Krakowa, zaś koszta medalu Kołłątaja pokrywa Uniwersytet Jagielloński.

Wybór Wydziału. Ponieważ według statutu przypadają w tym roku wybory nowego Zarządu, przeto przystąpiono odrazu do wyborów, oddając załatwienie kilku drobniejszych spraw nowemu Wydziałowi. W skład tegoż weszli następujący PP:

Prof. Dr. Piotr Bieńkowski,
Antoni Czerwiński,
Dr. Maryan Gumowski,
Antoni Hniłko,
Prof. Dr. Feliks Kopera,
Lucyan Lipiński,
Henryk Mańkowski,
Prof. Dr. Adam Wrzosek,
Dr. Zygmunt Zakrzewski,
Przemysław Żuławski,

nadto p. Władysław Bartynowski, jako dożywotni członek honorowy. Sprawy oddane do załatwienia nowemu Wydziałowi, są następujące: Definitywne ukończenie zmiany statutu, ewentualnie z poprawką, odnoszącą się do wyboru drugiego wiceprezesa, ostateczne załatwienie konkursu Krasińskiego i kilka innych drobniejszych.

Z zamiejscowych członków obecnymi na Walnem zgromadzeniu byli: Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński z Wieliczki, Dr. Wiktor Kutrzeba z Jordanowa, oraz członek Wydziału Dr. Zygmunt Zakrzewski z Mirosławic (W. Ks. Poznańskie).

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę światłodrukową.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Koron

Talary.

547. — 1577 gdański oblężn. bez gołąbka Zag. 171 Z³ . 50·—
548. — j. w. ale popiersie złocone i w obrączce Z³ . 45·—
549. — j. w. ale fałszywy Z¹ 10·—
550. — 1585 siedmiogrodzki Batorego NB Z³ . . . 150·—
551. — 1628 koronny z herbem pod pop. Z³ . . . . 10·—
552. — 1628 elbląski Gustawa Adolfa Z³ . . . . 300·—
553. — 1629 toruński oblężniczy z płonącem miastem i z 9 łódkami na rzece Z³ 65·—
554. — 1632 koronny Zag. 316 Z³ . . . . 10·—
555. — 1635 koronny (rok niewyraźny) Zag. 410 Z² . 10·—
556. — 1636 pruski lenny Jerzego Wilhel. na Rv. D-K i rok nad czapką Z³ . . 43·—
557. — 1638 toruński Zag. 427 Z³ . . . . 18.—
558. — 1641 koronny G-G i BS Zag. 414 Z³ . . . . . 20·—
559. — 1641 koronny ale z trójliściem przy tarczy Z³ 35·—
560. — 1645 kurlandzki Jakóba Kettlera Zag. 435 Z² . 60·—
561. — 1648 gdański GR Zag. 423 Z³ . . . . 22·—
562. — 1649 koronny Zag. 496 G-P Z³ . . . . . . 60·—
563. — 1649 talar gdański Z³ 16·—
564. — 1763 talar sasko polski Augusta III FWOF Z³ . 10·—
565. — 1775 koronny EB Zag. 768 Z³ LITH . . . . . 6·50
566. — 1776 koronny EB Zag. 768 Z³ LITU . . . . . . 6·50
567. — 1777 koronny EB Zag. 768. Z³ LITH . . . . . . 6·—

Koron

Talary.

568. — 1778 koronny EB Zag. 768 Z³ LITU . . . . . . 6·—
569. — 1783 koronny EB Zag. 769 Z² . . . . 6·—
570. — 1784 koronny EB Zag. 769 Z³ . . . . 6·—
571. — 1792 koronny MV Zag. 771 Z³ . . . . 35·—
572. — 1794 koronny 6 ZŁ Zag. 761 Z³ . . . . . . 4·—

Medale.

573. — Beyer Karol Medal pośmiertny znanego numizmatyka srebrny Z³ . . . 12·—
574. — tenże bronzowy . . 5·—
575. — 1858 Medal Leona ks. Sapiehy (Radnitzky) z napisem „Wdzięczni Ziomkowie“ Czap. 4036 bity bronz Z²·³ . . . . 10·—
576. — 1861 Medal mały ks. Antoniego Fijałkowskiego arcybiskupa metr. warsz. z napisem: „W wiecznej pamięci kościoła“ bity neusilber Z³ . . . . 1·—
577. — 1861 Medal mały. Na pamiątkę pierwszej unii w Horodle 1861 bity neusilber Z³ . . . . 1·—
578. — 1880 Medal S. g. Franciszek Józef Cesarz. Austryi król węg. i t. d. (pod popiersiem M. Kurnatowski) S. o. 1—15 września 1880 Za nadanie samorządu, przywrócenie języka ojczystego wdzięczni Polacy Czap. 7989 bity bronz Z³ 3·—
cyna . . . . 1·—

Koron

Medale.

579. — 1880 Medal na pamiątkę pobytu Najjaśniejszego Monarchy cesarza Franciszka Józefa I w Galicyi (Schapira) Czap. 7990 bity bronz . . . . . . 4·—
580. — 1877 Medal (z uszkiem) Pamiątka wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie (Schapira) cyna Z³ . 1·50
581. — b. r. Medal nagrodowy Szczęść Boże S. o. Umiejętnej i wytrwałej pracy. C. k. Towarzystwo gospodarcze rol. krakowskie. Czap. 8012, bity srebrny uszk. . . . . 10·—
582. — 1883 Medal I zjazdu w Krakowie 14, 15, 16 września 1883 Polscy artyści i literaci. (nakł. M. K.) bity bronz Z³ 1·50, cyna . . . 0·50
583. — 1883 Medal S. g. Pamiątka 200 letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia 1883 S. o. Jan III Idąc z Krakowa pod Wiedeń przed obrazem (Głowacki) bity cyn. Z³ . . . . 2·—
584. — 1883 Medal S. g. Pamiątka dwóchsetletnia oswobodzenia Wiednia 1883 S. o. „Ach unser brave König“ (Kurnatowski) bity cyn. Z³ . . . . 2·—
585. — 1883 Med. S. g. Jan III Sobieski król polski, obrońca chrześcijaństwa 1883 S. o. Pamiątka obchodu oswobodzenia Wiednia 1883, 12 września (W. Pittner) (z kościołem św. Szczepana) bity bronz Z³ 3 K. cyna . 1·—
586. — 1883 Medal S. g. Jan III Sobieski król polski — Niemcy zbawił — Polskę wsławił (Kurnatowski) S. o. Dwuchsetnia rocznica oswobodzenia Wiednia 12 września 1883 (pięcio polowa tarcza ukoronowana z herbami Korony. Litwy i Janiną, bity bronz Z³ . 5·—

Koron

Medale.

587. — 1883 Medal S. g. Jak u poprzedniego S. o. Obchód ludowy jubileuszu Jana Sobieskiego w Krakowie 12 września 1883 r. (w tarczy cztero polowej Matka Boska Częstochowska, w środku (Kurnatowski) bity bronz złoc. Z³ 3 k., cyna 1·—
588. — 1883 Med. S. g. Jan III Sobieski obrońca Chrześcijaństwa 1683 S. o. Pamiątka obchodu oswobodzenia Wiednia 12 września 1883 (ukoronowana tarcza z Janiną) bity bronz. Z³ . . . 4·—
589. — 1883 Medalik owalny z uszkiem S. g. Popiersie Sobieskiego. Napis w otoku Jan III Sobieski król polski Niemcy zbawił — 1683—1883 — Polskę wsławił. S. o. Koronacya N. M. P. Krakowskiej Król. Pols. na Piasku (Kurnatowski) bity srebr. Z³ . . . . . 4·—
bronz . . . . 1·50
cyna . . . . —·50
590. — 1883 Medalik owalny z uszkiem S. g. Jak u poprzedniego. S. o. Matka Boska Częstochowska Królowa Polska (M. B. Częstochowska) bity bronz Z³ . 1·50
cyna . . . . —·50
591. — 1883 Medalik owalny z uszkiem. S. g. Koronacya (N. M. P. Krakowskiej Król. Pol. na Piasku (M. B. Piaskowa). S. o. (Matka Boska Częstochowska) Matka Boska Częstochowska Królowa Polska bity srebr. Z³ 4·—
bronz . . . . 1·50
cyna . . . . —·50
592. — 1883 Medalik owalny z uszkiem. S. g. Korona pod nią napis d. 8 września 1883 (M. K.) Napis w otoku: Polska Korona srodze utrapiona. S. o. Koronacya N. M. P. Krakowskiej. Król. Pol. na Piasku bity srebr. Z³ 4·—
bronz 1·50. cyna . . . . —·50

Koron

Medale.

593. — 1883 Medalik na złożenie wieńców przez Polskę, Litwę i Ruś na grobie obrońcy Wiednia bity cyn. Z³ . . . . —·50
594. — 1883 Medal. Pamiątka bitwy pod Wiedniem stoczonej dnia 12 września (Lauer) bity neusilber Z³ 6·—
595. — 1884 Medal z uszkiem. Pamiątka pobytu czeskiego tow. gimn. „Sokół" w Krakowie (nakł. M. K.) Czap. 8005 bity srebrny Z³ . . 8·—
cyna . . . . —·50
596. — 1884 Medal III zjazdu w Poznaniu 2, 3, 4, 5 czerwca 1884 Polscy przyrodnicy i lekarze bity bronz. Z³ 1·50
cyna . . . . —·50
597. — 1884 Medal Kochanowskiego. S. o. II zjazd historyczno literacki w Krakowie 1884 (M. Kurnatowski) bity bronz Z³ . . . 2·—
cyna . . . . —·60
588. — 1885 Medal. Pamiątka z wystawy rolniczo przemysłowej w Warszawie 1885 r. (wyk. Witkowski) bity cyn. Z³ . . . . . . 2·—
Jetton tejże wystawy cyn. —·50
599. — 1885 Jetton pierwszej prowinc. wystawy przem. rol. w Radomiu. S. g. Pamiątka dla członków komitetu i sędziów bity bronz 1·—
600. — 1886 Medal. II zjazd techników polskich. Lwów d. 3. 4. 5. 6. paźdź. 1886 bity srebr. Z³ . . . . 8·—
bronz . . . . 1·50
cyna . . . . —·50
601. — 1887 Jetton z uszkiem Wystawa hygieniczna w Warszawie 1887 mosiądz Z³ 1·—

Koron

Medale.

602. — 1887 Medal wystawy krajowej rolniczej, przemysłowej, etnograficznej oraz sztuki polskiej 1887 — Kraków (nakł. M. Kurnatowski) bity bronz Z³ . . . 3·—
cyna . . . . 1·—
603. — 1887 Takiż ale z uszkiem bity mosiądz . . . 2·50
cyna . . . . 1·—
604. — 1887 Medal z napisem: „Węgier. Polak dwa bratanki i do szabli i do szklanki" Eljen Magyar 1887 (Nakł. M. Kurnatowski) bity srebr. Z³ 8·—
bronz. 1·50, cyna . . . . —·50
605. — 1887 Medal I zjazdu Kraków dn. 9. 10 września 1887. Polscy prawnicy i ekonomiści (Nakł. M. Kurnatowski) bity bronz Z³ . 3·—
606. — 1887 Medal Mikołaja Zyblikiewicza. Nic dla siebie wszystko, dla ojczyzny bity cyn. Z³ . . . . . . 1·—
607. — 1887 Medal nagrodowy Wystawy kraj. rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887. Nagroda komitetu wystawy Czap. 8009 bronz . . . . 5·—
608. — 1887 Medal na otwarcie Collegium Novum uniwersytetu jagiell. dn. 14 czerwca 1887. (M. Kurnatowski) bity bronz Z³ . . 5·—
cyna . . . . 2·—
609. — 1888 Med. na pam. jubil. 300 roczn. zał. gimn. św. Anny w Krakowie 1888 (Głowacki) bity bronz. . . 6·—
cyna . . . . 2·—
610. — Fałat Julian art. mal. Medal od kolegów 1912 (Laszczka sc.) bronz . . . 10·—
611. — j. w. srebrny . . . 40·—

Korzystać z cennika monet i medali oraz pośrednictwa Redakcyi mają prawo wyłącznie Członkowie Towarzystwa numizmat. i Prenumeratorzy „Wiadomości num.-arch."

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie.